



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Doświadczenia lekturowe cyfrowego tubylca : na przykładzie blogowej recepcji "Ksiąg Jakubowych" Olgi Tokarczuk

**Author:** Joanna Przyklenk, Katarzyna Sujkowska-Sobisz

**Citation style:** Przyklenk Joanna, Sujkowska-Sobisz Katarzyna. (2017). Doświadczenia lekturowe cyfrowego tubylca : na przykładzie blogowej recepcji "Ksiąg Jakubowych" Olgi Tokarczuk. "Język Artystyczny" (T. 16 (2017), s. 49-76).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

---

Joanna Przyklenk  
Katarzyna Sujkowska-Sobisz

## **Doświadczenia lekturowe cyfrowego tubylca Na przykładzie blogowej recepcji *Ksiąg Jakubowych* Olgi Tokarczuk**

Nagroda Literacka Nike, przyznana jesienią 2016 roku już po raz dwudziesty, od dwóch dziesięcioleci towarzyszy polskiej scenie literackiej, stając się w tym czasie także niekwestionowaną marką – probierzem wartości literackiej wydawanych książek, które, otrzymawszy nominację konkursową, zyskują *de facto* uprzywilejowany status w czytelnicznym obiegu: wyróżnione przez eksperckie jury stają się, po pierwsze, rozpoznawalne, co przy bogactwie współczesnego rynku księgarskiego ma niebagatelne znaczenie; a po drugie, są identyfikowane jako pozycje wartościowsze, lepsze od innych wydawnictw (niedostrzeżonych w konkursie), a zatem godne i uwagi, i czasu potencjalnego odbiorcy. Jury, złożone z wybitnych przedstawicieli świata literatury, nauki, dziennikarstwa czy sztuki, dokonuje rokrocznie (w nieco zmienianym składzie) konkursowych wyborów, które wobec współczesnej polskiej sceny literackiej pełnią m.in. funkcję selektywną (arbitralny wybór jurorów), oceniającą (nominacja 20 książek, wskazanie finałowej siódemki, a z niej wyłonienie laureata, autora/autorki najlepszej książki) i orientująco-sterującą (książki obecne w konkursie są też obecne medialnie, a zatem łatwiej dostępne percepcji odbiorcy; decyzje jurorskie, preferujące dane publikacje, mogą wyznaczać kierunki lekturowych wyborów, czyli sterować obiegiem czytelnicznym, zachęcając do sięgania po te, a nie inne publikacje).

Od początku istnienia Nagrody Literackiej Nike zasadniczej części konkursu towarzyszy plebiscyt czytelników, którzy, pisząc krótkie uzasadnienie, oddają głos na jedną z siedmiu finałowych książek. Ów dwugłos – elitarny, ekspercki

i egalitarny, powszechny – rzadko w historii konkursu bywał zbieżny; innymi słowy: nieczęsto, bo tylko pięciokrotnie, *vox populi* był tożsamy z rozstrzygnięciami jury<sup>1</sup>. Za znaczący w historii konkursu należy więc uznać fakt, iż wszystkie nominowane w konkursie książki autorstwa Olgi Tokarczuk otrzymały nagrodę publiczności, tj.: *Prawiek i inne czasy* w 1997 roku; *Dom dzienny, dom nocny* w 1999 roku, *Gra na wielu bębenkach* w 2002 roku, *Bieguni* w 2008 roku oraz *Księgi Jakubowe albo Wielka podróż przez siedem granic, pięć języków i trzy duże religie, nie licząc tych małych* w 2015 roku; natomiast dwa ostatnie z wymienionych utworów znalazły uznanie także w opinii jury.

Dwie dekady konkursowych zmagania literackich to niewiele w perspektywie historycznoliterackiej i długiej tradycji twórczości artystycznej. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę zachodzące w tym okresie przemiany technologiczne, a zwłaszcza pojawienie się nowego medium, czyli internetu, oraz dynamiczny rozwój techniczny, który zrewolucjonizował nie tylko przestrzeń publicznej komunikacji medialnej, ale też znacząco wpłynął na sposoby komunikowania się w sferze prywatnej, to możemy mówić o długim cywilizacyjnym trwaniu, głównie w odniesieniu do początku XXI wieku, kiedy internet stawał się medium masowym, powszechnie dostępnym<sup>2</sup>. Dodać należy, że to wrażenie „długiego trwania” wynika głównie z przeskoku cywilizacyjnego, jakiego doświadczali ci użytkownicy internetu, na których oczach niemalże owo medium „się rodziło”; poczucie to wynika nadto z tempa adaptacji internetu<sup>3</sup>, co pozwala, zwłaszcza internautom, dzielić czas na erę sprzed internetu i erę po jego zaistnieniu.

Internetowa przestrzeń i pozostająca z nią w związku nowa forma czytelnictwa (czy to online, czy w formie e-booków) istotnie wpłynęły także na samą literaturę, jej tworzenie, sposób ekspozycji, upowszechnianie czy wreszcie najbardziej

---

1 Laureatami zarówno konkursu, jak i plebiscytu czytelników były książki: *Matka odchodzi* Tadeusza Różewicza (w 2000 roku), *Pod Mocnym Aniołem* Jerzego Pilcha (w 2001 roku), *Gnój* Wojciecha Kuczoka (w 2004 roku), *Bieguni* Olgi Tokarczuk (w 2008 roku) i tejsze *Księgi Jakubowe* (w 2015 roku). Za: <http://www.nike.org.pl/>.

2 Umownie za początek internetu w Polsce przyjmuje się rok 1991, ale ze względu na ówczesny wysoki jego koszt oraz niską dostępność trudno mówić o jego powszechności. Począwszy od 2000 roku użytkowników systematycznie przybywa i w roku 2015 ich liczba wyniosła 25,7 mln (dane za: <http://smmeasure.eu/liczby-polskiego-internetu-2015/>).

3 Z obserwacji wszak wynika, że każde kolejne medium masowe jest szybciej adaptowane przez jego użytkowników. Raport Mary Meeker (1996: *The Internet Advertising*. New York) dowodzi, iż uzyskanie 50 milionów użytkowników w Stanach Zjednoczonych zajęło rozgłośniom radiowym 38 lat, telewizji – 13, zaś internetowi – zaledwie 5 lat (dane raportu za: Zimnoch 2014: 34).

nas tu interesującą – recepcję, co obszernie i przekonująco omawia w swej pracy Maciej Mar y l (2015), prezentując życie literackie w sieci. Autor podkreśla, że bez względu na to, jak nazwiemy zjawiska związane z ewolucją i współistnieniem mediów na scenie komunikacyjnej – *konwergencją*, *mediamorfozą*, *remediacją* czy *wariantologią*<sup>4</sup> – każdy nośnik wpływa na formę i funkcję przekazów literackich (Mar y l 2015: 13, 27–61).

Zapśredniczenie życia, w tym literackiego, w internecie sprawia, że Nagroda Literacka Nike staje się także faktem medialnym, szeroko dyskutowanym na stronach www, forach, blogach, w mediach społecznościowych czy komentarzach np. do artykułu zamieszczonego w konkretnej witrynie internetowej.

W przedstawianym opracowaniu chcielibyśmy przyjrzeć się dokumentowanej właśnie w internecie recepcji współczesnego dzieła literackiego, które decyzją jury zostało wybrane do konkursu o Nagrodę Literacką Nike. Naszą uwagę skupimy na odbiorze czytelniczym książki, która zwyciężyła w konkursie głównym i w plebiscycie czytelniczym w roku 2015, czyli na blogowej recepcji *Książ Jakubowych* Olgi Tokarczuk. Wybór ten nie jest przypadkowy, został podyktowany bowiem kilkoma czynnikami.

Po pierwsze, autorka i jej twórczość, jak wyżej zaznaczyliśmy, jest powszechnie doceniana zarówno przez publiczność, czego wyrazem jest pięciokrotne zwycięstwo w plebiscycie czytelników, jak i przez jury (pięciokrotna obecność w wąskim gronie finalistów, w tym dwukrotnie jako laureatka); te dane już wiele mówią o czytelniczym odbiorze dzieł Olgi Tokarczuk.

Po drugie, badanie recepcji, zbioru lekturowych doświadczeń jest możliwe tylko wówczas, gdy ślady owej lektury możemy dostrzec. Innymi słowy, odbiorca musi w jakikolwiek sposób zwerbalizować refleksję i/lub wrażenie z (prze)czytanego tekstu, by stało się ono obiektem badawczej rekonstrukcji (Głowiński 1977: 117). Stąd wzięliśmy pod uwagę wypowiedzi blogowe tematyzujące doświadczenie lektury *Książ Jakubowych*. Przypomnijmy, że badania nad recepcją dzieła literackiego prowadzone systematycznie od lat 60. xx wieku<sup>5</sup>, właściwe są nie

---

4 Badacz terminy te uznaje za synonimiczne, choć zaznacza, że w przypadku każdego z nich inaczej rozkładane są akcenty (Mar y l 2015: 14–15).

5 W tym miejscu warto pokrótce odnieść się do historii teoretycznoliterackich badań nad recepcją. Początkowo traktowane pomocniczo studia nad recepcją zawdzięczają zmianę swojego statusu fenomenologicznej teorii sztuki. Twórcy szkoły „estetyki recepcji” z Konstancji, Wolfgang Iser i Hans Robert Jauss, otworzyli drogę analizom skupionym na akcie przyswajania. Dla porządku wymieńmy jeszcze: klasyfikację stylów odbiorów Michała Głowińskiego, ujawniającą nastawienie, z jakim podchodzi się do tekstu i będącą typologią na użytek analizy społecznej; klasyfika-

tylko studiom literaturoznawczym (zob. np. Julkowska 2014); dziś natomiast, w XXI wieku, spotykają się ze szczególnym zainteresowaniem, skoro „pytania o istotę literatury ustąpiły zdecydowanie pytaniom o sposoby jej działania” (Burzyńska, Markowski 2007: 31)<sup>6</sup>.

Po trzecie, wybór bloga, koronnego – obok e-maila i posta – gatunku internetowej komunikacji, jako podstawy materiałowej analiz podyktowany jest chęcią scharakteryzowania zarówno recepcji utworu literackiego, jak i blogosfery, przestrzeni wirtualnej, w której o odczytaniu tekstu się pisze (i dyskutuje). Interesującą jawi się tu bowiem zestawienie nowego medium z utworem literackim, co nie pozostaje bez wpływu na cały układ komunikacyjny. Maryla Hopfinger, stawiając tezę o „rekonfiguracji komunikacji społecznej i całej kultury”, sugerowała kształtowanie się „nowej wspólnej platformy – digitalnej” (2010: 12–13). Badaczka proponowała, z czym się w tym studium zgadzamy, by kulturę współczesną pojmować holistycznie: „Patrząc na kulturę współczesną inaczej niż zwolennicy jej zasadniczego podziału na kulturę elit i kulturę masową. Uważam, że przy ogromnym zróżnicowaniu kultury można bronić jej całościowego rozumienia [...]. Przy założeniu, że istnieje jedna współczesna kultura, trafna wydaje się koncepcja społecznych obiegów literatury. Według niej kulturę literacką współtworzy wiele jej obiegów, a każdy obieg łączy wybrane cechy twórców i nadawców, samych utworów uznanych za literackie oraz ich czytelników” (Hopfinger 2010: 42).

cję Jonathana Cullera, której twórca pokazuje, jak nastawienie do tekstu konstruuje interpretację; oraz pierwszą, całkowicie empiryczną klasyfikację Petry Hoffstaedter (za: Maryl 2007: 161–163). Z kolei zagadnienie interpretacji za pomocą zgrabnych metafor ujmuje Tomasz Markiewka. Badacz wskazuje na cztery podstawowe teorie, które „traktują tekst jako: (1) zagadkę (strukturalizm), (2) tajemnicę (poststrukturalizm), (3) pretekst (neopragmatyzm) lub też jako (4) zaproszenie do rozmowy (hermeneutyka)” (Markiewka 2012: 284). Swoje rozważania badacz konkluduje stwierdzeniem, że każde z podejść interpretacyjnych jest zasadne, pod warunkiem jednak, że „wyrzeka się swoich totalistycznych dążeń i uznaje, że jest jednym z kilku pełnoprawnych podejść do tekstu” (Markiewka 2012: 287). Takie stanowisko wpisuje się w charakterystyczne dla XXI wiekuciążenie ku interpretacji, „wobec której teoria może pełnić tylko funkcję użytkową” (Burzyńska, Markowski 2007: 38). Widoczne jest zatem przejście od ujmowania fenomenu recepcji w kategoriach odgórnie narzucanych modelowanemu czytelnikowi (i typologizowanemu wedle aktualnie obowiązujących konwencji lektury), w stronę analizy indywidualnych stylów odbioru (Maryl 2007: 165).

6 To w pewnej mierze pokłosie zwrotu pragmatystycznego (spod znaku neopragmatystów amerykańskich, jak Richarda Rorty’ego i Stanleya Fisha), który przyniósł głównie „osłabienie esencjalistycznych i fundamentalistycznych aspiracji teorii” (Burzyńska, Markowski 2007: 31; zob. też Rorty 2008).

Dodajmy jeszcze, że wraz z pojawieniem się medium internetowego zmienił się zasadniczo status opinii czytelniczej: „Opinie internautów o książkach, składające się na coś, co można by nazwać »propagandą szeptaną«, mają nie mniejszą siłę społecznego oddziaływania niż fachowe werdykty krytyków, zamieszczane w wysokonakładowych czasopismach” (Rychlewski 2010: 197).

Po czwarte, problem recepcji tekstu i będącego następstwem tejże lektury aktu pisania to jeden z zasadniczych wątków powieści, której odbiór poddajemy analizie. Zagadnienie to stało się istotnym elementem naszego doświadczenia lekturowego, inspiracją badawczą i dlatego właśnie od tekstu literackiego zaczniemy.

### **Księgi Jakubowe jako powieść o literaturze i recepcji**

Jednym z istotnych zagadnień wielowątkowego dzieła Olgi Tokarczuk jest kwestia lekturowych i piśmienniczych doświadczeń bohaterów powieści. Nieustannie w tym utworze ktoś pisze listy, donosy, książki, notuje zeznania, wykłady czy prowadzi zapiski jak Nachman Samuel ben Lewi, autor *Resztek* przywodzących na myśl *Pamiętnik starego subiekta*. Postaci literackie bywają ogarnięte szaleństwem pisania – jak Benedykt Chmielowski, który w powstającym dziele chce zawrzeć sumę wiedzy ludzkiej czy tworzący dla przyszłych pokoleń Nachman, który od pisania

nie może się powstrzymać [...]. To jest jak świerzbiecie, ustaje tylko, gdy zaczyna układać chaos myśli w zdania. Skrzywienie pióra go uspokaja. Ślad, który pozostawia ono na karcie papieru, daje mu przyjemność, jakby jadł najśodsze daktyle, jakby miał w ustach rachatlukum.

KJ<sup>7</sup>, s. 824

Polifoniczności powieści czytelnik doświadcza nie tylko wówczas, gdy śledzi proces tworzenia tekstów przez bohaterów, ale także wtedy, kiedy wraz z nimi oddaje się lekturze włączanych w utwór listów, wierszy, inskrypcji, fragmentów Tory, encyklopedii czy modlitw. W ten oto sposób postać utworu, będąca autorem danego tekstu, za chwilę staje się odbiorcą tekstu innego, a czasem nawet własnego<sup>8</sup>. Tę zmienność ról nadawczo-odbiorczych uwypukla fakt, że udzie-

7 Zob. wykaz źródeł i ich skrótów zamieszczony na końcu artykułu.

8 Np.: *Tak się zaczyna niezbyt staranny rękopis Nachmana – sam autor lubi czytać te pierwsze strony* (KJ, s. 820); *Po chwili znowu im czyta to, co napisał: [...]*. (KJ, s. 488).

lony głos postaci powieściowej nie jest jej dany raz na zawsze, tzn. w toku wielowątkowej i wielotekstowej opowieści podmioty mówiące odznaczają się swoistą „migotliwością”, ulotnością, raz mocniej uobecniane w fabule i danym im głosem narratora, a innym razem zapominane bądź wzmiankowane tylko jednym krótkim zdaniem. Tym samym powieść ma wielu narratorów, autorów powieściowej historii<sup>9</sup>; zdarza się również, że jeden z nich podważa znaczenie cudzej wypowiedzi, sugerując tym samym czytelnikowi sposób jej lektury, np.:

Nie należy wierzyć Nachmanowi we wszystko, co opowiada, a tym bardziej we wszystko, co pisze. Ma skłonność do przesady i ekscytacji. Wszędzie wietrzy znaki, wszędzie wynajduje związki. Jemu jest zawsze za mało tego, co się wydarza, on chciałby, żeby to, co się dzieje, miało sens niebiański i ostateczny. Żeby niosło konsekwencje na przyszłość, żeby nawet drobna przyczyna wywoływała wielki skutek. Dlatego często popada w melancholię – nie wspominał o tym?

KJ, s. 660–659

Przedstawiona w książce historia to także, choć na dalszym planie, historia piśmiennictwa, a właściwie nośników literatury. Historię tę rozpoczyna manuskrypt, kodeks rękopiśmienny, który za chwilę na naszych oczach ustąpi miejsca słowu drukowanemu, co Benedykt Chmielowski wyraża następująco: *Słowo pisane ręcznie jest wymemłane, druk natomiast mówi dobitnie i wyraźnie* (KJ, s. 404)<sup>10</sup>. Następnie, już inny bohater powieści – Aszer Rubin, znajdzie *rozkosz z czytania gazet, które najpierw czytał od deski do deski, spragniony druku; teraz już wie, gdzie znajdzie coś interesującego* (KJ, s. 142). Na ostatniej stronie powieści mamy natomiast do czynienia z najnowszym medium – z plikiem tekstowym wyświetlanym w komputerze:

9 Na ten aspekt nagrodzonej w konkursie książki zwrócił uwagę Ryszard Koziołek, podkreślając w laudacji, iż: „Nagrodzona książka jest wspaniałą pochwałą różnorodności i bogactwa mówiącego świata, który nie ma kulturowego centrum, do którego każdy skądś przybył i ma do opowiedzenia swoją historię. Nie ma wiodącego narratora, nie ma głównego bohatera, każdy ma swoją wersję. Świat puchnie i trzeszczy od nadmiaru opowieści. Nie sprostą im encyklopedia, rozsadaż każdą historyczną narrację” (cyt. za: <http://wyborcza.pl/1,75410,18966831,nike-2015-laudacja-ksiegi-jakubowe-daja-wybawienie-od-zlej.html#ixzz4PiSVVwxk> [data dostępu: 12.10.2016]).

10 Zob. również: *Tak że mnie, Jaśnie Wielmożna Pani, wydaje się, iż druk po to wynaleziono i czarne na białym ustanowiono, by robić z tego tylko taki dobry użytek, aby wiedzę naszych przodków zapisywać, gromadzić, tak iżby dostęp do niej miał każdy z nas, nawet ci najmniejsi, o ile nauczą się czytać* (w liście do Drużbackiej; KJ, s. 766).

Patrzy tylko, jak dzięki ruchom palców tej postaci w jasnej płaskiej plamie światła pojawiają się znikąd litery i ustawiają karnie w rządkie. Jenecie kojarzy się to tylko ze śladami na śniegu, bo, zdaje się, zmarli tracą zdolność czytania; to jeden z najbardziej przykrych skutków śmierci... Tak więc biedna Jenta nie jest w stanie rozpoznać własnego imienia w tym JENTA JENTA JENTA, które pokazuje się teraz na monitorze. Traci zatem zainteresowanie i znika gdzieś w górze.

KJ, s. 24

Z tą kreacją wielogłosowej, wielotekstowej, wieloautorskiej opowieści, także o wielomedialnym przekazie słowa pisanego, współgrają liczne intertekstualne odniesienia, w tym np. rozbudowany tytuł<sup>11</sup> nawiązujący do *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego, do których zresztą sympatii czytelnicznej Olga Tokarczuk nie ukrywa, pisząc w *Nocie bibliograficznej*:

Wiele radości przyniosła mi praca nad figurą księdza Benedykta Chmielowskiego, dziekana rohatyńskiego, później kanonika kijowskiego, pierwszego polskiego encyklopedysty. Wszystkim zainteresowanym polecam lekturę dzieła *Nowe Ateny albo Akademia Wszelkiej sciency pełna* wydanego w świetnym wyborze i opracowaniu Marii i Jana Józefa Lipskich w 1968 roku. Prawdę powiedziawszy, należałoby się tej wspańiałej książce wznowienie.

KJ, s. 21

Benedyktowi Chmielowskiemu, który w analizowanym dziele występuje jako pisarz i czytelnik, na kartach powieści przypisuje się wyrażaną *expressis verbis* tęsknotę za czytelnictwem powszechnym<sup>12</sup> oraz przekonanie, że jedyną możliwą drogą na porozumienie się i zrozumienie świata są książki:

11 Zwłaszcza w tym fragmencie: *Mądrym dla memoryału, kompatriotom dla refleksji, laikom dla nauki, melancholikom zaś dla rozrywki* (por. fragment tytułu *Nowych Aten: Mądrym dla Memoryału, Idiotom dla Nauki, Politykom dla Praktyki, Melancholikom dla Rozrywki*).

12 W innym miejscu powieści bohater utyskuje: [...] *Rzeczpospolita to kraj marny dla książek. Ponoć jest aż sześćset tysięcy szlachty w tym kraju, a rocznie wydaje się trzysta tytułów, to jakże ta szlachta ma myśleć. Chłop już z założenia czytać nie potrafi, taka jego dola, to książki mu niepotrzebne. Żydzi mają własne, łaciny przeważnie nie znają* (KJ, s. 632).



[...] więc może da się porozumieć za pomocą książek? Czy to właśnie nie jest jedyna możliwa droga? Gdyby ludzie czytali te same książki, żyliby w tym samym świecie, tymczasem żyją w innych, jak ci Chińczycy, o których pisał Kircher. A są i tacy, całe mnóstwo, co nie czytają wcale, ci mają umysł uśpiony, myśli proste, zwierzęce, jak owi chłopcy o pustych oczach. Gdyby on, ksiądz, był królem, nakazałby jeden dzień pańszczyzny na czytanie przeznaczyć, cały stan chłopski zagoniłby do ksiąg i od razu inaczej wyglądałaby Rzeczpospolita.

KJ, s. 890

Zresztą bohater ów innej drogi dla siebie nie widzi, skoro *zna świat tylko z książek*. [...] *Historia życia księdza jest historią książek, które przeczytał i napisał* (KJ, s. 842–841). Mimo swoich przekonań dopada go jednak zwątpienie, recepcja bowiem – kluczowy temat naszych rozważań – nie wyklucza odbioru tekstu w sposób odmienny od autorskich założeń:

Każdy myśli inaczej i co innego sobie wyobraża, gdy czyta. Czasem mnie to niepokoi i że moje rzeczy własną ręką napisane będą rozumieć inaczej, niżbym chciał.

KJ, s. 766

Nieprzychylny odbiór może skazać daną publikację na czytelniczy niebyt i tak właściwie dzieje się z *Nowymi Atenami* w omawianym tu dziele. Jednak jeśli istnieje dany utwór w postaci materialnej (zob. rozdział *Wędrówki „Nowych Aten”*; KJ, s. 28–27), to *można go czytać do dziś* (KJ, s. 27). Książka, jak zdaje się wynikać z powieści, jest wartością samą w sobie, a to, jakie sensy jej przypiszemy, to już kwestia czytelniczych wyborów, co dobrze ilustrują słowa skierowane przez Kosakowską do Moliwdy: *A co ty się księdza Chmielowskiego czepiasz i jego „Aten”? Wszyscy to czytają. To jest nasze silva rerum. Książek się nie czepiaj. Same książki są niewinne* (KJ, s. 527).

Stylów i możliwości odbioru jest w powieści wiele, bo przywołuje się np. słowami Eliszy Szora sens dosłowny, alegoryczny, mistyczny tekstu, a także czytelnicze zagubienie w nadmiarze znaczeń (KJ, s. 863–862). O sensie dosłownym i alegorycznym jest też mowa w kontekście czytania *Biblii* (KJ, s. 897). Szczególnie interesująco dla naszych analiz jawi się proponowany w powieści przez Isochara podział czytelników na cztery typy. Pierwszy typ, *gąbka, wchłania w siebie wszystko, jak leci; jasne jest, że potem dużo z tego pamięta, lecz nie umie wydobyć najważniejszego*. Drugi, *lejek, przyjmuje jednym końcem, drugim zaś wszystko, co*

przeczytane, z niego wylatuje. Z kolei **cedzak** skupia się na kwestiach nieistotnych, czyli *przepuszcza wino, a zatrzymuje winny osad*, dlatego w *ogóle nie powinien czytać*. Ostatni typ – **sito** – to rodzaj czytelnika idealnego, potrafiącego oddzielić plewy, *żeby otrzymać najlepsze ziarno* (KJ, s. 749).

W języku powieściowej narracji odnajdujemy wiele cech właściwych współczesnej komunikacji internetowej (np. wielogłosowość, wielowątkowość, wielotekstowość, zmienność ról nadawczo-odbiorczych, ulotność<sup>13</sup>), choć z racji na książkową (też e-bookową) postać utworu i jej historyczną ciągłość narracyjną są one reprezentowane i strukturyzowane inaczej niż w przestrzeni internetu, a ściślej – interesującego nas tu bloga. Przyjrzyjmy się zatem blogosferze jako wieloautorskiej przestrzeni komunikacyjnej.

### **Wielość autorów bloga. Od blogera do wspólnoty blogowej**

W opracowaniu, w którym badacz próbuje zmierzyć się z przestrzenią nieokreśloną, niesklasyfikowaną, a do takiej należą wciąż jeszcze blogi internetowe, na językoznanecę czeka wiele kwestii do rozstrzygnięcia, miejsc niepewnych, wciąż żywo dyskutowanych. Przemysław Szewś (2013), próbując stypologizować blogi, za kryteria typologizujące bierze liczbę autorów bloga (jeden lub wielu autorów), tematykę (dziennikarskie, polityczne, informacyjne, tematyczne i marketingowe) i jakość przeważających treści w konkretnym blogu. Ostatnie kryterium dotyczy, zdaniem Szewśa, blogów tematycznych, w obrębie których badacz wydziela blogi: sportowe, kulturalne, ekonomiczne, społeczne. Abstrahując od pierwszego kryterium, które wydaje się niezwykle dyskusyjne – zwłaszcza w kontekście propozycji myślenia o blogu jako gatunku w ujęciu Macieja Maryła (2015) i o czym później w tym artykule – ciekawe wydają się pozostałe dwa kryteria. Blogi – na których różni ludzie chcą pisać o przeczytanych książkach – najpewniej zaklasyfikowalibyśmy jako blogi tematyczne o przewadze treści kulturalnych (Szewś 2013: 275) i takie właśnie dominują w materiale językowym poddawany pro-

---

13 Cechy te wpisują się również w poetykę powieści jako gatunku literackiego, jednak ich natężenie w analizowanym tekście przywodzi na myśl specyfikę komunikacji internetowej, zawieszoną między kulturą oralności i piśmienności. Co więcej, w odróżnieniu od klasycznych powieści, *Księgi Jakubowe* wyróżnia współczesny język i względnie niewielki udział językowej stylizacji, odróżniającej poszczególne podmioty mówiące w utworze. W tej funkcji występuje zwykle leksyka dawna, religijna i socjolektalna.

cedurom analitycznym w przedstawianym opracowaniu<sup>14</sup>, chociaż zdarzają się i takie, których formuła jest bardzo szeroka, a tylko jeden z wpisów poświęcił bloger recenzji *Ksiąg Jakubowych* Olgi Tokarczuk<sup>15</sup>. Blogerami recenzującymi książki są zarówno ludzie profesjonalnie zajmujący się słowem, czyli dziennikarze, pisarze czy publicyści, jak i osoby, które deklarują, że prowadzą blog, bo po prostu lubią czytać:

Mam lat 30 i troszkę. Jestem zwyczajnym, szarym człowiekiem. Czytanie to moje hobby. Z tym wiązały się moje studia i zainteresowania. A nawet dobór przyjaciół: na innych czytających patrzę łaskawszym okiem.

LZ

Powody prowadzenia blogów, w których recenzuje się przeczytane książki, są różne: od najczęstszych – choć nie zawsze deklarowanych czy nawet uświadomianych – autopromocyjnych, po np. terapeutyczne. Jednak nie intencje prowadzenia wirtualnych dzienników blogerów recenzujących literackie teksty kultury będą dla nas istotne w przedstawianym artykule. Bardziej interesować nas będą kwestie związane ze sposobami lektury czy strategiami pisarskimi, ale zanim o tym, poświęćmy jeszcze kilka akapitów genologicznemu uwikłaniu bloga. Interesuje nas tutaj zwłaszcza status jego autora.

W tradycyjnej recenzji tekstu kultury recenzent jest standardowo utożsamiany z jedynym nadawcą teźże, w wypadku bloga jest inny podział ról, a pisze o tym przekonująco przywoływany już Maciej Maryl, który zauważa, że „nadawca blogu pełni dwoistą funkcję twórcy i komentatora wpisów. [...] Blog jako całość jest oparty na interakcji i komunikacji, a więc wpisy zawierają mniej lub bardziej wyraźne odniesienia do komentarzy wcześniejszych” (Maryl 2015: 280), co prowadzi badaczka do konkluzji, że dochodzi do zmiany postrzegania autora bloga. Blog istnieje nie jako wypowiedź monologiczna, ale realizuje się w pełni w dialogu, wtedy bowiem – jak zakładają uczeni reprezentujący formalistyczne podejście w myśleniu o nowych mediach – wypełnia przewidziany dla siebie format (por. Devitt 2009)<sup>16</sup>.

---

14 W przedstawianym opracowaniu przyglądamy się 15 wpisom blogowym, których pełną listę przynoszą Źródła przywołane na końcu opracowania.

15 Mamy tu na myśli chociażby blog dziennikarza, publicysty, pisarza Edwina Bendyka, który jeden z wpisów poświęcił *Księgom Jakubowym* Olgi Tokarczuk: *Księgi Jakubowe, coś na koniec czasów*. Dostępne w internecie: <http://antymatrix.blog.polityka.pl/2015/01/03/ksiegi-jakubowe-cos-na-koniec-czasow/> [data dostępu: 20.09.2016].

16 Dla badaczy wyrosłych w duchu Bachtina sama koncepcja formatu wydaje się pułapką metodologiczną, może jednak warto – zwłaszcza w kontekście gatunków

Skoro sensowne wydaje się założenie, że blog powstaje dzięki dialogowi, sprawdźmy, jakie elementy dialogu znajdziemy w strukturze bloga. Przyjmując za M. Stubbsem termin „wymiana” dla podstawowej jednostki dialogu, Jacek Warchała wskazuje na istnienie dwóch elementów obligatoryjnych takich sekwencji dialogowych, a mianowicie inicjacji i reakcji oraz jednego nieobligatoryjnego: kody (Warchała 1991: 46). Wydaje się, że inicjacją zawsze w blogu będzie pierwszy wpis, czyli recenzja książki, komentarz natomiast będzie reakcją na inicjację lub też na reakcję innego komentującego. Koda to segment najczęściej przysługujący inicjującemu recenzentowi (zob. tabela 1).

W analizowanym blogu można wskazać sześć wymian, które zainicjowała recenzja. W każdej z nich znajdujemy także reakcję komentatora, na którą w jakiś sposób reaguje recenzent. Może on szybko zmierzać do zakończenia wymiany, stosując kodę (por. wymiana nr I lub nr II), lub też reagując i inicjując kolejne reakcje komentatora, wpływać na długość wymiany (por. wymiana nr VI). Recenzent przestaje być autorem, przestaje być również tylko nadawcą, wchodzi w inną rolę właściwą blogowi jako gatunkowi, a mianowicie staje się moderatorem wspólnoty blogowej, wspólnoty, która współtworzy tekst. Wielość autorów i proces moderacji w środowisku wtórnie oralnym wpływa na myślenie o blogu jako gatunku otwartym, nadawczo niejednoznacznym i zakładającym istnienie sprzężenia zwrotnego. Bez reakcji ze strony odbiorcy blog jest „martwy” lub – jak powiedzieliby niektórzy badacze nowych mediów – nie wypełnia formatu. Inspirująca interpretacyjnie jawi się bliskość strategii nadawczych *Ksiąg Jakubowych* i bloga właśnie, ta wielogłosowość, wielość „panów” narracji zbliża do siebie te jakże różne teksty kultury.

Skoro zakładamy, że wszystkie wpisy współtworzą blog, poddawanie procedurom badawczym tylko recenzji napisanej przez moderatora bloga znacząco wpłynęłoby na wnioski, zaciemniając lub wypaczając ich finalny obraz. Kolejne fragmenty opracowania przyniosą charakterystykę typowych, powtarzalnych strategii lektury właściwych dla wspólnoty blogowej opisującej swoje wrażenia związane z lekturą *Ksiąg Jakubowych* Olgi Tokarczuk.

---

*stricte* cyfrowych – zmierzyć się z formatem, który definiowany jest jako „forma bez treści, której brakuje tej koniecznej fuzji dla uzyskania znaczenia gatunkowego. Być może blogi są podzbiorem gatunków, które dałoby się zdefiniować przy pomocy samego formatu, odrzucając naszą definicję gatunków opartą na działaniu” (Devitt 2009: 40).

Tabela 1. Wymiany w strukturze bloga – inicjacja, reakcja, koda (na podstawie GStB)

Inicjacja każdej wymiany (recenzent)	<p><i>Literatura (powieść) to szczególnie rodzaj wiedzy, to [...] doskonałość form nieprecyzyjnych*</i> – przekonuje, piękną i utalentowaną Marię Szymanowską, pisarz i oficer wojsk wszelakich Julian Brinken w „Księgach Jakubowych”. Ten wybitnie metatekstowy fragment manifestujący podejście autorki do zdarzeń i faktów ujętych w książce, mówi także o innym ważnym aspekcie pisarstwa. Literatura, nawet ta wybitna, tylko ociera się o życie i rzeczywiste zdarzenia. Może istnieć „obok”, nigdy zaś nie stanie się synonimiczna życiu. Ale czy na pewno? „Księgi Jakubowe” to wybitnie sensualna proza. Tokarczuk tak sugestywnie, tak mocno wessała czytelnika w fascynujący i multikulturowy świat XVIII wiecznej Polski, że aż zapiera dech. I oto nagle kroczymy błotnistymi traktami Podola, czujemy zapach gotowanej stawy etc. Jeśli więc Jacek Dukaj w najnowszym numerze „Książek. Magazynu do czytania” (marzec 2015) przekonuje nas, że „Księgi Jakubowe” to: <i>powieść „gugłowa”, [...] gdzie sieć połączyła jest zgoła hipertekstowa</i>. To należy mu wierzyć. Książka ta, to bowiem tekst totalny i genialny zarazem.</p> <p>[...]</p> <p>Trudno uchwycić wszystkie najważniejsze wątki tej wielowarstwowej i wielokontekstowej opowieści. A przecież tyle z nich zasługuje na uwagę! Jak chociażby jedna z pierwszych scen, kiedy ks. Chmielowski przyjeżdża z wizytą do obcego sobie świata Żydów z Rohatynia, do Alisza Szora, z prośbą o użyczenie jednej z ksiąg. Scena, która mówi niemal wszystko, która jest obietnicą bogatej i niezwykłej historii.</p> <p>„Księgi Jakubowe” to przede wszystkim treściwy, ale wydawniczy majstersztyk (choćby koncept z odwróconą paginacją, z powtórzeniem ostatniego słowa z poprzedniej karty, umieszczenie rycin z epoki etc.). Zaprawdę trudno od tego dzieła (gdyż książka to zbyt ważne słowo!) oderwać oczy i umysł. Reasumując słowami samej Tokarczuk: <i>Napisane jest jednak, że człowiek, który trudzi się sprawami Mesjaszy, nawet tych nieudanych – choćby tylko opowiadał ich historię – będzie traktowany jak te, który studiuje odwieczne tajemnice świata.</i></p>		
	WYMIANA	ELEMENT WYMIANY	UCZESTNIK WSPÓLNOTY BLOGA
I	reakcja	komentator	Tokarczuk do tej pory czytałam tylko jedną książkę, ale „Księgi Jakubowe” koniecznie też mam w planach!
	koda	recenzent	Polecam całym sercem i z całą odpowiedzialnością. Rzecz warta Nobla. Bez dwóch zdań :)
II	reakcja	komentator	Ojej! Aż tak dobrze? U mnie na razie stoi na półce i cierpliwie czeka na swoją kolej, ale nawał pracy każe mi się wstrzymać z czytaniem, bo jak już zacznę to nie chcę się odrywać...
	koda	recenzent	Bardzo dobrze, a nawet rewelacyjnie! :) Niech nie stoi, niech się nie kurzy ;)
III	reakcja	komentator	Właśnie czytam i się zachwycam. :) Na początku stawiałam opór, mówiłam sobie: nie, tego bohatera to na pewno nie polubię, chociaż sam styl bardzo mi odpowiada(ł). A potem trafiłam na Drużbacką (skądinąd interesującą poetkę) i wpadłam jak śliwka w kompot. Jutro wybieram się na spotkanie z Tokarczuk; mam nadzieję, że uda mi się zdobyć jej autograf. :)
	koda	recenzent	Ja też mam książkę z autografem! :) Wciąga i pochłania bez reszty. Jestem pod olbrzymim wrażeniem świata, postaci wykreowanych w powieści. To musiało kosztować autorkę mnóstwo pracy. Świetna rzecz, zgoła noblowska :)

\* W wypowiedziach internautów zachowano oryginalną pisownię.

WYMIANA	ELEMENT WYMIANY	UCZESTNIK WSPÓLNOTY BLOGA	TREŚĆ BLOGA
IV	reakcja (zarówno na inicjację, jak i reakcję z wymiany II)	komentator	Ja też czekam na odpowiedni czas kiedy będę mogła zanurzyć się w ta opowieść... teraz zachęciłaś mnie jeszcze bardziej.
	inicjacja		Ilość stron nie tyle odstrasza co mobilizuje... ale trzeba mieć chyba na ta książkę dużo czasu:) Nie mogę się doczekać...
	reakcja	recenzent	ja uporałam się w 1,5 tygodnia :) Ale czytałam po nocach, w tramwaju, podczas gotowania... :)
	koda		Ale książka warta jest każdego grzechu, bez dwóch zdań :)
V	reakcja	komentator	Przedemną drugie podejście, w pierwszym w połowie wymiękłem gubiąc wątek Jakuba, ciekawa jest relacja Chmielowskiego i Drużbackiej.
	reakcja	recenzent	Rozmawiałam niedawno z Pauliną z „Miasta Książek” i mówiła, że miała podobnie jak ty. Mnie wciągnęła tak, że zarywałam noce. Faktycznie ta relacja jest interesująca, choć fikcyjna – dwóch ludzi pióra, kobieta i ksiądz.
	inicjacja		Mnie najbardziej zaintrygował Moliwda, no i Ewa Frank (głównie relacje z ojcem).
	koda		Moim zdaniem warto kontynuować lekturę :)
	reakcja	komentator	Mam szczerzy zamiar, jakby nie patrząc to w sumie przyjemna książka przygodowo-histeryczna z ciekawymi wątkami i gdyby nie zgubienie wątku głównego bohatera :- ) dzisiaj miałbym ją już zaliczoną.
	reakcja	recenzent	Poboczne wątki też całkiem fajne ;) Ale u mnie Tokarczuk ma głównie plusa za to co dzieje się poza głównym traktem powieści :)
	reakcja	komentator	Z tego kojarzę tylko zmieniające się relacje pomiędzy Chmielowskim i Drużbacką oczywiście z feministycznym zacięciem :- ) i wydało mi się ciekawe, podobnie jak poszukiwanie odpowiedzi jaki/kim właściwie był Jakub, no i „wizyjność” Jenty ale to akurat niespecjalnie do mnie przemawiało.
	reakcja	recenzent	Faktycznie, Jenta to najszabszy element. Może chodziło o ciągłość tradycji, duchy przeszłości, obecność przodków?
	reakcja	komentator	„Księgi...” porzuciłem ponad dwa miesiące temu a że niespecjalnie przykuwała moją uwagę więc niewiele z nich pamiętam i nie podejmuję się odpowiedzi :-)
koda	recenzent	Rozumiem i nie kontynuuję wątku :)	
VI	reakcja	komentator	To faktycznie książka wybitna, tyle pracy w nią włożono i talentu, ale... miałam poczucie jakiejś klaustrofobii, jakby autorka chciała wypełnić przestrzeń dotyczącą tylu tematów, problemów, opisać każdy wyczerpująco i kompletnie.

WYMIANA	ELEMENT WYMIANY	UCZESTNIK WSPÓLNOTY BLOGA	TREŚĆ BLOGA
	reakcja	recenzent	A mnie się to właśnie podobało! Taki bardzo hermetyczny świat powieści.
	koda	recenzent	Dla mnie bomba! Bardzo namacalny świat! :)

### Wielość lekturowych odczytań: achronologiczność, fragmentaryczność, sensualizm i perspektywy odbioru

Prezentacja sposobów lektury *Ksiąg Jakubowych* poprzez cyfrowych tubylców możliwa jest m.in. dzięki przyjrzeniu się wytworom wspólnot blogowych współrecenzujących interesujące nas w tym opracowaniu dzieła literackie. To, że „recepca nadal pozostaje pojęciem nie do końca usystematyzowanym i wciąż szerokim – a niewielki obszar wolności w praktyce lekturowej, jaki ta nieostrość pojęciowa tworzy, jest chyba najcenniejszą przestrzenią tekstu” (Jar muszkie-wicz 2016), pozwala na oglądanie wyimka czytelnicznych wypowiedzi będących świadectwem recepcji właśnie.

W dalszej części artykułu pragniemy skupić się na kilku wybranych kwestiach, które, jak pokazują analizy materiału, w znacznym stopniu modelują i determinują ogląd czytanego dzieła literackiego dokumentowany w przestrzeni wirtualnej.

O czasie jako kategorii niezwykle istotnej w kontekście lektury *Ksiąg Jakubowych* pisze wielu blogerów. Z jednej strony pojawiają się informacje o tym, że Olga Tokarczuk potrzebowała aż sześciu lat na napisanie recenzowanej książki, a z drugiej, że czytelnik musi poświęcić więcej czasu niż zazwyczaj, aby spokojnie zapoznać się z dziełem; internauci piszą np.

W naszym pędzącym świecie nie ma czasu na czytanie podobnych opasłych tomisk. Mogę tylko poradzić, **by zarezerwować sobie na Księgi jakiś spokojny czas**, sprzyjający kontemplacji.

DP

lub

Pisanie o tej książce jest trochę jak jej czytanie. Długie, bolesne i pełne radości [...]. **To ona ukradła mi dobre dwa miesiące życia.**

MK

Czas w recenzowanym tekście jest kluczowy, bo zawsze go mało w „pędzącym świecie”, ale możliwe okazuje się odwrócenie kolejności momentów temporalnych budujących proces recepcji, a mianowicie momentu lektury i momentu recenzowania. Naturalne wydaje się, że zabieranie głosu i krytyczne wypowiedzanie się na temat jakiegoś tekstu kultury poprzedzone winno być zapoznaniem się z tymże tekstem<sup>17</sup>, w świecie wirtualnym taki porządek nie jest już oczywisty. Inicjując wpis blogowy dotyczący *Ksiąg Jakubowych* internautka pisze:

**Są to pierwsze moje doznania, podekscytowanie lekturą, bowiem przeczytałam dopiero pierwszą księgę z siedmiu.** Delektuję się każdym słowem i wcale się nie spieszę, bo takiej literatury nie czyta się pospiesznie a czerpie małą łyżeczką. „Księgi Jakubowe” to niezrównana z niczym „dziwnie magiczna książka”, „kompedium naszej wiedzy”. Polecam smakoszom literatury przez duże „L”.

MRS

Gdy myślimy o chronologiczności powstawania tekstów recepcji, zawsze punktem odniesienia jest moment lektury tekstu recenzowanego. Komentarz współtworzący wpis blogowy oprócz momentu lektury warunkowany jest również momentem powstania recenzji inicjującej wpis blogowy. W kontekście tego drugiego komentarz zawsze jest drugi, jest przecież reakcją na inicjację dialogową blogera, natomiast w kontekście momentu lektury komentarz cechuje achronologiczność.

„Bądźcie jak sito” zachęca blogerka w recenzji otwierającej wpis blogowy, a zatem wyraźnie decyduje o relacji czasowej współtwórcy blogu z lekturą, wskazuje, że moment lektury jest wciąż przed komentatorami, a jednak nawet po tak jednoznacznie sterującej czasem lektury inicjacji blogowej pojawiają się reakcje pokazujące różne relacje komentatorów do momentu lektury (zob. tabela 2).

---

17 Już w opracowaniu *Współczesna literatura piękna w soczewce kultury popularnej – o recepcji książek laureatów Nagrody Literackiej Nike* (Przyklenk, Sujkowska-Sobisz 2014) zwracałyśmy uwagę na to, że wypowiedzanie się na temat książek-laureatek Nagrody Nike w świecie wirtualnym nie musi być poprzedzone lekturą tejsz książek. Cyfrowi tubylcy burzą ten naturalny porządek, chętnie wypowiadają się na temat tego, czego nie znają, o swej ignorancji mówią wprost i nie spotykają się z krytyką ze strony innych uczestników interakcji w sieci.



Większość reakcji wskazuje na to, że komentujący oczekują na moment lektury, ale pojawiają się i takie komentarze, w których współtwórca bloga informuje o tożsamości czasowej reagowania na inicjację wpisu blogowego i momentu lek-

**Tabela 2.** Achronologiczność reakcji we wpisie blogowym w kontekście momentu lektury (na podstawie MP)

REAKCJA (WYMIANA)	RECENZJA OTWIERAJĄCA WPIS BLOGOWY		
	OS CZASU	MOMENT LEKTURY	
I	Sporo już o książkę czytałam i wszystkie opinie, podobnie do Twojej są pełne entuzjazmu i cieszę się, że będę się mogła sama o jej wartości przekonać, gdyż <b>w przyszłym tygodniu do mnie trafi...</b>		
II	Mam jakieś dziwne przeczucie, że tak jak Dehnel jest dłużnikiem księdza Urbana, tak Tokarczyk ma dług u księdza Pikulskiego i Kraushara, ale chyba tego nie sprawdzać bo już raz miałem przez to popsutą lekturę :-) <b>U mnie póki co „Księgi Jakubowe” nabierają mocy czekając na swoją kolejkę :-).</b>		
III	Bardzo ciekawe lata w tej książce... zastanowię się nad nią ;)		
IV	<b>Postaram się być jak sito.</b> Na szczęście ta objętość tylko kusi. Olga Tokarczuk w którymś z wywiadów mówiła, że nieco skróciła tę powieść...		
V	W tym tygodniu jeden egzemplarz przemierzy cały kontynent, by dotrzeć na moje polki. Nareszcie! <b>Już się nie mogę doczekać!</b>		

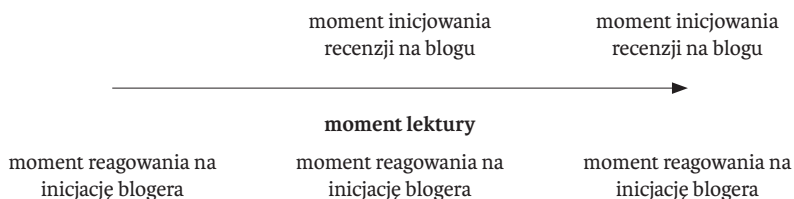
REAKCJA (WYMIANA)	RECENZJA OTWIERAJĄCA WPIS BLOGOWY		
	OSÓB CZASU	MOMENT LEKTURY	
VI		Czytam i czytam. Powoli mi idzie. Ale usprawiedliwiam się sama przed sobą, że przez tę książkę nie można przemknąć :)	
VII	Bałam się, a to mój prezent urodzinowy, pocieszasz mnie		
VIII	Już udało Ci się przeczytać? Ja nawet nie zaczęłam :(		
IX			Aaaaaaaach! Magia! Prawdziwa dobra książka! Cudo! Też przeczytałam i też jestem zachwycona :)
X	Jest już w biblio, ale raz, że w wypożyczeniu, dwa, musi nabrać mocy jak u Marlowa. A a propos czytelników, to niestety – lejek :)		

tury, czy też że moment lektury jest już za czytelnikiem. Taka achronologiczność jest właściwością większości wpisów blogowych; porównajmy inny wpis (zob. tabela 3).

Tylko czworo z komentujących zdefiniowało się jako czekający na moment lektury, dwie osoby zmanifestowały tożsamość temporalną wypowiedzenia się w świecie wirtualnym i zapoznawania się ze światem *Ksiąg Jakubowych*, a jeden współtwórca wpisu blogowego zrównoważył swoją wiedzę na temat książki ze znajomością teźże właściwą dla blogerki inicjującej recenzję wpis blogowy. Warto również zauważyć, że zdarza się, iż komentujący definiuje się poza czasem właściwym dla osi lektury przedstawianym w powyższych tabelach: *Boję się jej jak nie wiem co. Tematyki, grubości, samej autorki (choć ją znam). Boję się, że to za wielkie. Za potężne. Że pożre mi tyle czasu i nie będę mogła od tego uciec ;)* (DP) pisze internautka, informując, że jeszcze nie podjęła decyzji o spotkaniu z książką.

Wydaje się, że relacje czasowe właściwe dla wpisu blogowego w kontekście momentu lektury można by oddać za pomocą takiego schematu:

**Schemat 1.** Achronologiczność reakcji we wpisie blogowym w kontekście momentu lektury



**Tabela 3.** Achronologiczność reakcji we wpisie blogowym w kontekście momentu lektury (na podstawie DP)

REKACJA (WYMIANA)	RECENZJA OTWIERAJĄCA WPIS BLOGOWY		
	OŚ CZASU	MOMENT LEKTURY	
I	Planowałam, że będę czytać w święta, bo jak piszesz czas sprzyja kontemplacji i takim opasłym tomiszczom, ale... na razie nie mam weny. Łatwej by mi było się za nią zabrać, gdybym miała wersję na czytnik. Paradoksalnie zazdroszczę wszystkim tym, którzy już przeczytali i poznali tę historię :)		
II	Czekam na „Księgi...” w kolejce bibliotecznej, choć nie jestem przekonana, że podołam tym 900 stronom. Nie czytałam wcześniej żadnej książki Tokarczuk, więc nie bardzo wiem czego się spodziewać, ale spróbuję.		
III		Właśnie czytam „Księgi Jakubowe” - w Święta jest więcej wolnego czasu (pod warunkiem, że nie wyłączą prądu). Uważam, że książka jest rewelacyjna, ale wymaga spokoju. Podobają mi się stylizacje językowe oraz sama historia.	

REAKCJA (WYMIANA)	RECENZJA OTWIERAJĄCA WPIS BLOGOWY		
	OŚ CZASU	MOMENT LEKTURY	
IV	Tokarczuk przeczyta- łam do tej pory tylko jedną książkę, ale już mam ochotę na wię- cej. „Księgi Jakubowe” mam w planach :))		
V	<b>Boję się jej jak nie wiem co.</b> Tematyki, grubości, samej autorki (choć ją znam). Boję się, że to za wielkie. Za potężne. <b>Że pożre mi tyle czasu i nie będę mogła od tego uciec ;)</b>		
VI			U mnie Tokarczuk na najwyższym podium – wszystkie teksty, a ten szczególnie!
VII		<b>Czytam i czytam i przeczytać nie mogę...</b> Nie potrafię się wciągnąć w tę powieść i choć naprawdę mi się podoba, to trochę się zmuszam, żeby do niej wracać. Zgadzam się z Twoimi zarzutami, bo mam identyczne od- czucia :)	

W analizowanym materiale nie znalazłyśmy wpisu blogowego inicjowanego przez recenzję, której moment wpisu nie byłby przynajmniej tożsamy z momen-tem lektury dzieła recenzowanego, natomiast reakcje członków wspólnoty blogowej wydają się niezależne od tego kluczowego momentu dla recepcji dzieła literackiego.

Naruszająca klasyczny porządek linearnego czytania tendencja do dziele-nia się spostrzeżeniami z lektury jeszcze przed jej ukończeniem przekłada się także na wyraźnie sygnalizowane w blogach czytanie fragmentaryczne, gdzie wartością staje się nie tyle pełne doświadczenie lekturowe, ile epizodyczność, czytanie wybiórcze, fragmentami przypominające odbiór strony internetowej, której hipertekstualny charakter uniemożliwia czytanie witryny od początku do końca. Sprzyja temu m.in. obszerność tematyzowanej publikacji, która raz odbiorcom imponuje (np. *Na szczęście ta objętość tylko kusi – MP*), a raz działa

na nich zniechęcająco (np. *Czekają na swoją kolej, jak pięćset innych, i gabarytowo, trochę przerażają* – KO; *Choć temat jak dla mnie interesujący, to chyba nieprędko po nią sięgnę ze względu na objętość* – LZ), oraz zmiana imion postaci literackich, co utrudnia śledzenie danych wątków, np. dzięki wyszukiwarce w elektronicznej wersji książki.

Fragmentaryczność i epizodyczność lektury dokumentują przede wszystkim komentarze, co nie dziwi<sup>18</sup>, ale fragment może stać się osią konstrukcyjną wypowiedzi recenzenckiej<sup>19</sup> (np. LZ) bądź ilustrując i po części też ozdabiając (np. DP) wywód blogera. Czytanie fragmentem nie wyklucza, rzecz jasna, czytania całościowego, bo takie świadectwa lekturowe znajdujemy głównie w miejscu zasadniczego wpisu blogowego.

Na układ *fragment – całość* nałożyć możemy jeszcze inną siatkę kategoryzacyjną. Otóż lektura traktowana jako epizodyczne zetknięcie z tekstem cięży zwykle w stronę emocjonalności i sensualności, przybierając w wypowiedzi czytelnika formę impresji z lektury, podczas gdy całościowe ujęcie dzieła skutkuje nieraz wielostronnym jego opisem, zintelektualizowanym, racjonalnym, wpisującym się w konwencje recenzji, gatunku krytyki literackiej. Nadto pierwszy z typów odczytań kieruje odbiór ku językowi wypowiedzi, bo czytelnik całości fabuły przecież nie zna lub to nie ona staje się dla niego w tej lekturze ważna. W drugim wypadku ogłąd jest zwykle wielostronny, a omówienie fabularnej linii dzieła istotne. Oczywiście te dwa ujęcia to przeciwległe bieguny, a w blogosferze znajdujemy głównie formy pośrednie (np. LZ, BNP), zajmujące różne miejsca na skali wyznaczonej ujęciami właściwymi dla każdego z krańców.

Sensualizm<sup>20</sup> doznania lekturowego wpisuje się w przyjemność czytania, którą Roland Barthes przedstawiał następująco: „Pierwszy [sposób czytania – J.P., K.S.S.]

18 Są one wszak prymarnie reakcją na wpis blogowy, np. *Ależ mam chęci na tą książkę. Oglądałem sobie ostatnio w Empiku, przeczytałem kilka zdań i chyba po 10.11 sobie sprawię* (KO).

19 W postaci skrajnej cały wpis blogowy może być zestawem wybranych z danej książki cytatów, co np. już tytuł wpisu uzasadnia następująco: *Cytaty z „Książ Jakubowych” Olgi Tokarczuk. Dla tych, którzy jeszcze nie czytali – na zachętę. I dla tych, którzy są już po lekturze – wspomnienia* :) I dalej blogerka zaznacza: *Pomyślałam, że ci, którzy jeszcze nie mieli okazji przeczytać, będą mieli dodatkowy bodziec, żeby sięgnąć po „Księgi Jakubowe”. Natomiast wszyscy, którzy znają już dzieło, myślę, że z przyjemnością przejrzą cytaty* (BG).

20 O zjawisku sensualnego doświadczania tekstu na nieco innym materiale, ale w kontekście recepcji Nagrody Literackiej Nike, pisałyśmy w 15. tomie „Języka Artystycznego” (Przyklenk, Sujkowska-Sobisz 2014: 120–122).

zmierza wprost do powikłań anegdoty, zakłada ciągłość tekstu i nie uwzględnia zabaw z językiem [...]; druga lektura niczego nie pomija: rozważa, lgnie do tekstu, czyta, by tak rzec, przykładowie i w uniesieniu, i w każdym momencie widzi w tekście rozdzielający język asyndeton – a nie anegdotę [...]. Pora przestać połykać i pożerać, a zacząć skubać i drobiazgowo przeżuwać, powrócić przy czytaniu dzisiejszych autorów do niepróżnującego próżnowania dawniejszych lektur – wstąpić do klanu arystokratycznych czytelników” (Barthes 1997: 19–21).

Zmysłowy, polisensoryczny odbiór dzieła literackiego znajduje odzwierciedlenie w takich określeniach blogerów, jak np.:

– strony się **pochłania** – MP; *Ja mój nie lubię, ale zapragnęłam przeczytać tę książkę po tym, jak ją zobaczyłam, **dotknęłam i pogłaskałam** w księgarni – LZ; *o! tam, **nie będziesz miała siłowni przy lekturze**, to niic :P – BG; *Olga Tokarczuk zawiniła. I to zawiniła bardzo poważnie. **To przez nią bolały mnie ręce. To przez nią bolały mnie plecy** tak, że musiałam zmienić torebkę na plecak – MK > ODBIÓR ZMYŚLOWY, FIZYCZNY;***

– Właściwie, pozostaje **wrażenie**, że przeczytało się już w życiu wszystko. I jeszcze, że **nie przeczytało się tak naprawdę nic. Uczucie entuzjazmu** jak u małego dziecka przed kolejną magią świąt Bożego Narodzenia, jak u odkrywcy przed nowym nieznanym lądem, jak przed pierwszym pocałunkiem. **Czysta, jaskrawa radość. Nie do okiełznania** – MP; *Aaaaaaaach! Magia! Prawdziwa dobra księga! Cudo! Też przeczytałam i też jestem zachwycona :) – MP; *Boję się jej jak nie wiem co. Tematyki, grubości, samej autorki (choć ją znam). Boję się, że to za wielkie. Za potężne – DP; *Gdy będziecie czytali tę książkę, przez cały czas będziecie **czuli się obserwowani** – PM > EMOCJONALIZACJA ODBIORU.***

Odbiór polisensoryczny właściwy czytaniu emocjonalnemu nie wyklucza czytania zintelektualizowanego. Okazuje się, że moderatorzy inicjujący recenzję *Ksiąg Jakubowych* wpis blogowy czytają dzieło z różnych perspektyw. Czasami uruchamiają odbiór tekstu, zakotwicząc interpretację w myśleniu historycznym:

Życie i zawile losy Jakuba Lejbowicza Franka są szkieletem fabularnym powieści. Frank, **dla przypomnienia i porządku rzeczy**, to samozwańczy mesjasz, człowiek wielu profesji.

W innym miejscu opisują książkę, szukając autorytetu, który potwierdzi prawidłowość procesu interpretacyjnego, uruchamiają zatem perspektywę społeczno-literacką:

**Jeśli więc Jacek Dukaj w najnowszym numerze „Książek. Magazynu do czytania” (marzec 2015) przekonuje nas, że „Księgi Jakubowe” to: powieść „gugłowa”, [...] gdzie sieć połączeń jest zgoła hipertekstowa. To należy mu wierzyć. Książka ta, to bowiem tekst totalny i genialny zarazem.**

GSTB

Odwołują się także do zdania autorki *Ksiąg Jakubowych*, uruchamiając perspektywę międzytekstowego zakotwiczenia, mającego uwiarygodnić zdanie recenzującego:

**Trudno Franka polubić. Zresztą autorka sama kilkakrotnie daje upust swojej niechęci w stosunku do Jakuba. Szczwany lis, ancymonek, kobieciarz i choleryk, ale też, co należy przyznać bez szemrania, inteligentny jegomość. W końcu – dobry menadżer.**

GSTB

Czy też, już kończąc wątek wielości perspektyw czytania, włączają w proces interpretacji czytelnika bloga, a zatem i jego perspektywa jest uruchamiana w konkretnym miejscu:

„Księgi Jakubowe” to wybitnie sensualna proza. Tokarczuk tak sugestywnie, tak mocno wessała **czytelnika** w fascynujący i multikulturowy świat XVIII wiecznej Polski, że aż zapiera dech. I oto nagle **kroczy**my błotnistymi traktami Podola, czujemy zapach gotowanej stawy etc.

GSTB

Taka wielość perspektyw czytania od wyraźnie emocjonalnego po zintelektualizowane specjalnie nie dziwi, nie dziwi również różnorodność argumentów, po które sięga się, recenzując książkę, przecież nie oczekujemy od internetowych tekstów krytycznych jednorodności, tożsamości stylistycznej czy jednolitości spojrzeń interpretacyjnych, wręcz przeciwnie, szukamy różnorodności, wielości ogłądów. A jednak trochę jesteśmy zdziwieni, gdy okazuje się, że ta różnorodność perspektyw dotyczy tylko jednego wpisu, kilkunastu zdań recenzji będącej ini-

cją wpisów blogowych. Wielość często wykluczających się perspektyw czytania i pisania w jednym wpisie blogowym jest uderzająca. Warto zastanowić się zatem, kim jest ten, kto tak szeroko, tak wielopłaszczyznowo czyta *Księgi Jakubowe*.

### Kim jesteś, czytelniku *Ksiąg Jakubowych*? Wnioski

Okazało się, że każdy o tej książce mówi co innego. Ile recenzji, tyle „*Ksiąg Jakubowych*” – konstatuje autorka bloga LZ. Rzeczywiście w tej obszernej i wielowątkowej fabularnie powieści blogerzy w trakcie lektury znajdowali różne ważne ich zdaniem kwestie i dzielili się nimi w wirtualnej przestrzeni bloga. Jednak prezentując dzieło z perspektywy autorskiej, powielali pewne opinie i refleksje polekturowe, przywołując niekiedy identyczne cytaty z opisywanego utworu. Nawet emocjonalizacja i sensualność doznań czytelniczych, o których piszą właściwie literacko (by nie rzec, iż „piszą Tokarczuk”), choć im tylko dane w bezpośrednim zetknięciu z tekstem, to jednak w języku blogowego wpisu czy komentarza stają się do pewnego stopnia powtarzalne. Mogłoby to zatem świadczyć o pewnej stabilizacji w zakresie sposobów konceptualizowania doświadczenia lekturowego we współczesnej komunikacji internetowej.

Dzielenie się wrażeniem z lektury w przestrzeni wirtualnej nie dziwi, współczesny człowiek bowiem „w coraz większym stopniu funkcjonuje w odrealnionych przestrzeniach kreowanych przede wszystkim przez dyskurs medialny [...]. Oderwanie od świata rzeczywistego i odpływanie w przestwór autopoietycznego systemu komunikacji społecznej wciąż postępuje i każdy niemal dzień przynosi kolejne dowody na rzecz tego twierdzenia” (Zimnoch 2014: 34).

Chcąc wpisać czytelników-blogerów w typologię zaproponowaną na kartach powieści przez Isochara (czytelnik typu *gąbka*, *lejek*, *cedzak* i *sito*), powinnyśmy odwołać się do prób podejmowanych na tym polu przez samych odbiorców *Ksiąg Jakubowych*. Autorzy wpisów nieraz apelują, przywołując słowa powieści: *Chciałbym, żebyście byli jak sito* [...] (KJ, s. 749). A w komentarzach pod wpisem toczy się na ten temat dyskusja i czytelnicy samokrytycznie stwierdzają (nie bez kokieterii), iż w przypadku *Ksiąg Jakubowych* najbliższymi im do *lejka* (np. мр), nie sposób bowiem spamiętać wątków, historii, postaci, imion i ich dubletów. Ratunkiem okazuje się, jak doradzają sobie czytelnicy, zespolenie czytania z pisaniem, a więc sporządzanie notatek w postaci ołówkowych adnotacji na marginesie książki, notatek w zeszycie czy w postaci kolorowych fiszek. Innymi słowy, to sugestia powrotu do piśmienności. Wydaje się jednak, że choć autor wpisu recenzentkiego powinien być *sitem*, to w zasadzie może być także *gąbką*, podejmując



się wielostronnego opisu książki, lub *cedzakiem*, kiedy porusza kwestie mniej istotne dla samej idei utworu, nie chcąc powielać problemów już przedstawionych w innych recenzjach.

Cyfrowy tubylec<sup>21</sup>, twórca analizowanych tekstów blogosfery współkształtujących obieg czytelniczy, nie musi czytać dokładnie, nie musi trzymać się konwencji lekturowych, z jakimi miał możliwość zapoznać się w czasie szkolnej edukacji. Ba! Nie musi nawet czytać, czasem wystarczy mu tylko sam zakup książki, wypełnienie miejsca na imponująco już przedstawiającej się półce posiadacza raczej w tym wypadku niż czytelnika (ewentualnie potencjalnego czytelnika). Szereg komentujących stwierdza fakt posiadania książki lub precyzuje czas mającego nastąpić zakupu, nie ustala jednak, kiedy zacznie lekturę. Problemem nie jest ani dostępność publikacji, w tym wypadku czytelnicy sugerują skorzystanie z bibliotek bądź nieco tańszych wersji elektronicznych książki, ani jej koszt (np. *Dziękuję za odpowiedź, co do cen – wydaję miesięcznie po kilkaset zł na książki, stać mnie, problemem jest tylko ich wartość merytoryczna ;-) BNP*), ale czas, jaki wymagającej objętościowo lekturze trzeba poświęcić. Temporalne doświadczenie lektury długo trwającej jest, jak wynika z badanego materiału, doznaniem wręcz traumatycznym i w związku z tym nieustannie tematyzowanym.

Jeśli pokusić się o przyłożenie wzorców osobowości człowieka ponowoczesnego, zaproponowanych przez Zygmunta Bauma (2011), tj. spacerowicza, włóczęgi, gracza i turysty, do obserwowanych w blogach osobowości czytelniczych, to musimy stwierdzić, że dominuje **turystyczne** poszukiwanie wrażeń, żądanie od dzieła literackiego nowych doznań: „Turysta opuszcza dom w poszukiwaniu wrażeń. Wrażenia, i opowieści o wrażeniach – oto jedyny łup, z jakim wraca, i jedyny, na jakim mu zależy” (Bauman 2011: 452). Współczesny odbiorca dzieła literackiego, nomada sieciowy, może być także **graczem**: uczestnicząc w dokumentowanym blogiem obiegu czytelniczym, gra zgodnie z regułami polifonicznej blogosfery (jeśli nie, to zostaje „zbanowany” i musi ją opuścić), w recepcji danego dzieła, kierując się np. podpowiadаныmi modelami interpretacji powieści lub tworząc własne zasady czytania. „Życie jest grą» o tyle, o ile w ponowoczesnym świecie nie odnajdujemy (a i nie szukamy) praw nieodmiennych i trwałych, o ile nie potrafimy już (a i nie czujemy potrzeby) oddzielić od siebie nawzajem konieczności i przypadku [...]” (Bauman 2011: 455–456). Jest także i taki (potencjalny) odbiorca literatury, który nie ujawnia się żadnym komentarzem, ale blogi przegląda. To pewnie **spacerowicz** (rodzaj blogowego

---

21 Określenie Marca Prensky’ego (ang. *Digital Natives* – Prensky 2001). Zob. również m.in. Morbitzer 2012; Jędrzejko, Morańska 2013.

konsumenta<sup>22</sup>): „wszystko widzący, ale sam niewidziany, ukryty w tłumie, ale do tłumy nienależący, spacerowicz ma prawo czuć się panem stworzenia” (Bauman 2011: 446), panem własnej lektury.

## Źródła

- AM – <http://antymatrix.blog.polityka.pl/2015/01/03/ksiegi-jakubowe-cos-na-koniec-czasow/> [data dostępu: 12.10.2016].
- BG – <http://blog.gandalf.com.pl/cytaty-z-ksiag-jakubowych-olgi-tokarczuk/> [data dostępu: 12.10.2016].
- BNP – <http://dariusz.kozlowski.salon24.pl/673806,ksiegi-jakubowe-solfatara> [data dostępu: 12.10.2016].
- DP – <http://dzienpозniej.blogspot.com/2014/12/ksiegi-jakubowe.html> [data dostępu: 12.10.2016].
- GS – <http://shadowmage.nast.pl/2015/03/ksiegi-jakubowe-olga-tokarczuk-recenzja/> [data dostępu: 12.10.2016].
- GSTB – <http://godsavethebook.blogspot.com/2015/02/doskonaosc-form-nieprecyzyjnych-o.html> [data dostępu 19.10.2016].
- JP – <http://jurodiwy-pietruch.blog.pl/2014/12/30/ksiegi-jakubowe-olgi-tokarczuk-slabosci-wybitnosci/> [data dostępu: 12.10.2016].
- KJ – Tokarczuk O., 2014: *Księgi Jakubowe albo Wielka podróż przez siedem granic, pięć języków i trzy duże religie, nie licząc tych małych. Opowiedana przez zmarłych a przez autorkę dopełniona metodą koniektury, z wielu rozmaitych ksiąg zaczerpnięta, a także wspomóżona imaginacją, która to jest największym naturalnym darem człowieka. Mądrym dla memoryału, kompatriotom dla refleksji, laikom dla nauki, melancholikom zaś dla rozrywki*. Kraków.
- KO – <http://krytycznymokiem.blogspot.com/2014/10/ksiegi-jakubowe-olga-tokarczuk.html> [data dostępu: 12.10.2016].
- KZWK – <http://literackiekresy.blogspot.com/2015/08/olga-tokarczuk-ksiegi-jakubowe.html> [data dostępu: 12.10.2016].
- LZ – <http://literackie-zamieszanie.blogspot.com/2015/07/olga-tokarczuk-ksiegi-jakubowe.html> [data dostępu: 18.09.2016].
- MK – <http://misja-ksiazka.blogspot.com/2015/05/ksiegi-jakubowe-olga-tokarczuk-2014.html> [data dostępu: 12.10.2016].
- MP – <http://moja-pasieka.blogspot.com/2014/12/jenta-widzi-wszystko-ksiegi-jakubowe.html> [data dostępu: 12.10.2016].

---

22 W Baumanowskim *spacerowiczu* Tomasz Mróz widzi właśnie konsumenta (Mróz 2014: 195).

- MRS – <http://myslirzezbionieslowem.blogspot.com/2015/01/ksiegi-jakubowe-olga-tokarczuk.html> [data dostępu: 12.10.2016].
- PM – <http://czytac-nie-czytac.blogspot.com/2014/12/recenzja-ksiegi-jakubowe-olga-tokarczuk.html> [data dostępu: 12.10.2016].
- WB – <https://wielkibuk.com/2014/11/28/ksiegi-jakubowe-olga-tokarczuk/> [data dostępu: 12.10.2016].

## Literatura

- Barthes R., 1997: *Przyjemność tekstu*. Przeł. A. Lewańska. Warszawa.
- Bauman Z., 2000: *O turystach i włóczędzach, czyli o bohaterach i ofiarach ponowoczesności*. W: Idem: *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa.
- Bauman Z., 2011: *Ponowoczesne wzory osobowe*. „Studia Socjologiczne”, nr 1 (200), s. 435–458.
- Burzyńska A., Markowski M.P., 2007: *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*. Kraków.
- Devitt A.J., 2009: *Re-fusing form in genre study*. In: Giltrow J., Stein D., Benjamins J., eds: *Genres in the Internet. Issues in the theory of genre*. Amsterdam, s. 27–48.
- Głowiński M., 1977: *Świadectwa i style odbioru*. W: Idem: *Style odbioru. Szkice o komunikacji literackiej*. Kraków, s. 116–137.
- Hopfinger M., 2010: *Literatura i media. Po 1989 roku*. Warszawa 2010.
- Jarmuszkiewicz A., 2016: *Współczesne badania nad recepcją literacką w kontekście literatury światowej oraz pamięci kulturowej*. Dostępne w internecie: [https://www.academia.edu/7805388/Wsp%C3%B3%C5%82czesne\\_badania\\_nad\\_recepcj%C4%85\\_literack%C4%85\\_w\\_kontek%C5%9Bcie\\_literatury\\_%C5%9Bwiatowej\\_oraz\\_pami%C4%99ci\\_kulturowej](https://www.academia.edu/7805388/Wsp%C3%B3%C5%82czesne_badania_nad_recepcj%C4%85_literack%C4%85_w_kontek%C5%9Bcie_literatury_%C5%9Bwiatowej_oraz_pami%C4%99ci_kulturowej) [data dostępu: 12.11.].
- Jędrzejko M., Morańska D., 2013: *Cyfrowi tubylcy. Socjopedagogiczne aspekty nowych technologii cyfrowych*. Dąbrowa Górnicza–Warszawa.
- Julkowska V., 2014: *Badanie recepcji jako koncept w obszarze historii historiografii*. „Sensus Historiae”, T. 16, nr 3, s. 15–28.
- Markiewka T., 2012: *Literatura, rzeczywistość, interpretacja*. „Teksty Drugie”, nr 1/2 (133–134), s. 280–293.
- Maryl M., 2007: *Interpretator czy czytelnik? Projekt badań empirycznych nad stylami odbioru*. W: Szahaj A., Kola A., red.: *Filozofia i etyka interpretacji*. Kraków, s. 155–167.
- Maryl M., 2015: *Życie literackie w sieci. Pisarze, instytucje i odbiorcy wobec przemian technologicznych*. Warszawa.
- Morbiter J., 2012: *O istocie medialności młodego pokolenia*. „Neodidagmata”, nr 33/34, s. 131–153.
- Mróz T., 2014: *Nomadyczność wieloznaczna, wieloznaczność nomadyczna, czyli o wzorach osobowości Zygmunta Baumana*. „PRESSto” 2014, nr 10. Dostępne w internecie: <http://dx.doi.org/10.14746/r.2014.2.14> [data dostępu: 12.11.2016]. DOI: 10.14746/r.2014.2.14.

- Prensky M., 2001: *Digital Natives, Digital Immigrants*. "On the Horizon", Vol. 9, No. 5, s. 1–6.
- Przyklenk J., Sujkowska-Sobisz K., 2014: *Współczesna literatura piękna w soczewce kultury popularnej – o recepcji książek laureatów Nagrody Literackiej Nike*. W: Rejter A., red.: „Język Artystyczny”. T. 15: *Język(i) kultury popularnej*. Katowice, 111–132.
- Rorty R., 2008: *Kariera pragmatysty*. W: Eco U., Rorty R., Culler J., Brooke-Rose Ch.: *Interpretacja i nadinterpretacja*. Red. S. Collini, przeł. T. Bieroń. Kraków, s. 101–123.
- Rychlewski M., 2010: „*Pasmo estetyczne*”, *teoria recepcji i socjologia czytelnictwa*. „Przestrzenie Teorii”, nr 13, s. 191–205.
- Szewes P., 2013: *Mikroblog – odmiana blogu czy oddzielny gatunek?* „Acta Universitatis Lodziensis”. *Folia Litteraria Polonica*, T. 2(20), s. 271–289.
- Warchała J., 1991: *Dialog potoczny a tekst*. Katowice.
- Zimnoch M., 2014: *Współczesny reportaż. Między racjonalizmem a doświadczeniem*. Warszawa. Dostępne w internecie: <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/1060/Mateusz%20Zimnoch,%20Wsp%C3%B3%C5%82czesny%20reporta%C5%BC%20%20mi%C4%99dzy%20racjonalizmem%20a%20do%C5%9Bwiadczeniem.pdf?sequence=1> [data dostępu: 10.11.2016].

Joanna Przyklenk, Katarzyna Sujkowska-Sobisz

## Reading experiences of a digital native On the example of blog reception of *Księgi Jakubowe* by Olga Tokarczuk

### Summary

*Księgi Jakubowe* (*Jacob's Scriptures*) by Olga Tokarczuk, a novel that won Nike Literary Award in 2015, due to its specific narration has been referred to as a “google book”. Joanna Przyklenk and Katarzyna Sujkowska-Sobisz contemplate the reception of the book that is full of hypertextual links, seeking material authentication in the space relevant to hypertextuality, which is virtual space. The authors have subjected to analysis the blog reviews of *Księgi Jakubowe*. From the point of view of the authors, especially significant have been the following features of blog reviews, as they allow for interpreting different ways of reading by the blog authors: achronology, fragmentariness, sensualism, and the multiplicity of interpretive perspectives appearing in a single text. **Key words:** text linguistics, reception strategies, reception of a literary work, blog, Nike Literary Award

Joanna Przyklenk, Katarzyna Sujkowska-Sobisz

## **Les expériences de lecture d'un indigène numérique À l'exemple de la réception blogueuse de *Księgi Jakubowe* d'Olga Tokarczuk**

### Résumé

Grâce à une narration spécifique, *Księgi Jakubowe* (*Les Livres de Jacob*) d'Olga Tokarczuk (roman de la lauréate du prix littéraire Nike, publié en 2015) étaient appelés un livre « googleur ». Joanna Przyklenk et Katarzyna Sujkowska-Sobisz s'interrogent sur la réception du livre ayant des connotations hypertextuelles, tout en essayant de chercher une certification matérielle dans l'espace propice à l'hypertextualité, c'est-à-dire dans l'espace virtuel. Les auteures ont soumis à l'analyse les comptes rendus blogueurs des *Livres de Jacob*. Significatives du point de vue de la linguistique se sont avérées les caractéristiques suivantes des comptes rendus publiés sur les blogs permettant d'interpréter les manières dont on lit les textes des blogueurs, à savoir : la déchronologie, la fragmentarité, le sensualisme et la multiplicité de perspectives interprétatives apparaissant dans le même texte.

**Mots clés** : linguistique du texte, stratégies de la réception, réception d'une œuvre littéraire, blog, prix littéraire Nike